

Sygn. akt IV KK 541/20

POSTANOWIENIE

Dnia 25 lutego 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

po rozpoznaniu w dniu 25 lutego 2021 r. na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k. sprawy **A. S.**

skazanego z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.,
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w K.

z dnia 16 lipca 2020 r., sygn. akt IV Ka (...),
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w W.
z dnia 14 lutego 2020 r., sygn. akt II K (...),

p o s t a n o w i ł

I. oddalić kasację obrońcy skazanego jako oczywiście bezzasadną;

II. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Na mocy wyroku Sądu Rejonowego w W. z dnia 14 lutego 2020 r., sygn. akt II K (...), oskarżonego A. S. uznano za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, to jest, występku z art. 56 ust. 3 w zw. z art. 56 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., polegającego na tym, że w bliżej nieustalonych dniach w okresie od 2016 r. do października 2017 r. w miejscowościach W., K., X., woj. (...), wbrew przepisom ustawy, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej ze z góry

powziętym zamiarem, uczestniczył w obrocie znacznych ilości środków odurzających w postaci marihuany, w łącznej ilości 4.000 gramów, substancją psychotropową w postaci amfetaminy w łącznej ilości 3.100 gramów, w ten sposób, że zbył w/w środki odurzające i substancję psychotropową S. L. w celu jej dalszej odsprzedaży, a nadto dwukrotnie pośredniczył w transakcjach nabycia przez S. L. od nieustalonych osób po 500 gramów marihuany każdorazowo za kwoty po 10.000 złotych, czyniąc sobie z popełnianego przestępstwa stałe źródło dochodu - i za to na mocy art. 56 ust. 3 w/w ustawy wymierzono mu kary 3 lat pozbawienia wolności i 500 stawek dziennych grzywny, ustalając na mocy art. 33 § 3 k.k. wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych. Na mocy art. 63 § 1 k.k. zaliczono oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 20 maja 2019 r. do dnia 14 lutego 2020 r., a na mocy art. 70 ust. 4 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii zasądzono od oskarżonego nawiązkę w kwocie 10.000 złotych na rzecz Stowarzyszenia M. w K. Nadto, na mocy art. 45 § 1 k.k. Sąd orzekł od oskarżonego przepadek na rzecz Skarbu Państwa korzyści majątkowej w kwocie 102.900 złotych.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający na niego wpływ poprzez niesłuszne przyjęcie, iż zebrany materiał dowodowy uzasadnia przypisanie winy oskarżonemu. W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu tej apelacji Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 16 lipca 2020 r., w sprawie o sygn. akt IV Ka (...), zaskarżony wyrok zmienił w ten sposób, że uchylił jego punkt 4 i na mocy art. 45 § 1 k.k. orzekł od oskarżonego przepadek na rzecz Skarbu Państwa równowartości osiągniętej korzyści majątkowej z popełnionego przestępstwa w kwocie 97.700 złotych, a w pozostałym zakresie przedmiotowy wyrok utrzymał w mocy i zwolnił oskarżonego od zwrotu należnych Skarbowi Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego kasację wniósł obrońca skazanego A. S., który zaskarżył to orzeczenie w całości, zarzucając mu rażące naruszenie przepisów postępowania, a to art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k.,

poprzez nieprawidłowe przeprowadzenie kontroli odwoławczej i zaakceptowanie dowolnej oceny dowodów dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, to jest:

a/ błędnej oceny wyjaśnień skazanego oraz zeznań świadków S. L., M. S. i Ł. T.;

b/ błędnej oceny zeznań świadków J. W. oraz K. W., polegającej na przyjęciu, iż zeznania te nie miały znaczenia z punktu widzenia odpowiedzialności karnej skazanego;

c/ błędnej oceny dowodów w postaci protokołów z oględzin telefonów komórkowych należących do S. L., jak również sprawozdania z analizy połączeń, co doprowadziło do nieuzasadnionego przyjęcia, iż skazany popełnił zarzucane mu czyny i skazania go na karę 3 lat pozbawienia wolności, karę 500 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na 20,00 zł, zasądzenia od oskarżonego nawiazki w kwocie 10.000 zł na rzecz Stowarzyszenia M. oraz orzeczenia od oskarżonego przepadku na rzecz Skarbu Państwa równowartości osiągniętej korzyści majątkowej, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego nie dawała podstaw do przypisania skazanemu popełnienia zarzucanego mu czynu.

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi odwoławczemu, ewentualnie uchylenie tego wyroku oraz orzeczenia Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania, względnie uchylenie wyroków Sądów obu instancji i uniewinnienie skazanego.

W odpowiedzi na kasację obrońcy skazanego prokurator Prokuratury Okręgowej w T. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k. Analiza podniesionych w niej zarzutów nie wykazała, by w sprawie miało dojść do rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, o którym mowa w art. 523 § 1 k.p.k.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że kasacja jako nadzwyczajny środek zaskarżenia ma z mocy ustawy ograniczony zakres – służy eliminacji prawomocnych orzeczeń sądów, które ze względu na charakter (doniosłość) wadliwości, jaką są obarczone, nie mogą ostać się w obrocie prawnym.

Podnoszone w tej skardze zarzuty powinny wskazywać na uchybienia określone w art. 439 k.p.k. lub inne, ale przy tym rażące naruszenie prawa, do jakiego doszło w postępowaniu odwoławczym, co w konsekwencji mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu drugiej instancji (*zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 26 lutego 2020 r., II KK 52/20, LEX nr 3078055; z dnia 13 grudnia 2017 r., II KK 360/17, LEX nr 2428778*). Jednocześnie, by zarzut kasacyjny móc uznać za skuteczny i trafny, należy wykazać, że to rażące naruszenie prawa miało wpływ na treść wydanego przez sąd odwoławczy orzeczenia. O wpływie „rażącego naruszenia prawa” na treść zaskarżonego orzeczenia, w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k., można natomiast mówić jedynie wówczas, gdy jest możliwe wykazanie, że kwestionowane rozstrzygnięcie byłoby w zasadniczy sposób odmienne od tego, które w sprawie zostało wydane. Nie wystarczy więc samo podniesienie zarzutu naruszenia konkretnego przepisu, ale trzeba w drodze umotywowanego wywodu wykazać, że w realiach konkretnej sprawy, w wyniku wadliwych decyzji sądu, rzeczywiście doszło do naruszenia, w stopniu rażącym, określonego przepisu, a sąd miał obowiązek postąpić inaczej, co w konsekwencji mogłoby doprowadzić do wydania innego rozstrzygnięcia niż zaskarżone (*zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 28 czerwca 2019 r., V KK 124/19, LEX nr 2688431; z dnia 19 grudnia 2018 r., II KK 460/18, LEX nr 2626366; z dnia 21 września 2017 r., IV KK 276/17, LEX nr 2428223*).

Tymczasem w przedmiotowej sprawie w ramach kasacji jej autor przedstawia jedynie odmienną wersję wydarzeń niż ta ustalona przez Sąd I instancji, a zaaprobowana przez Sąd odwoławczy, a która jego zdaniem wynika z materiału dowodowego w sprawie. Treść zarzutu kasacyjnego dowodzi, iż skarżący zarzuca Sądowi odwoławczemu, że bezpodstawnie uznał za prawidłową ocenę materiału dowodowego dokonaną przez Sąd I instancji. Nie wskazuje przy tym na żadne logiczne argumenty, które miałyby przemawiać za tym, że ocena ta mogłaby zostać oceniona jako błędna. W rzeczywistości tak sformułowana kasacja może zostać uznana za skierowaną w całości przeciwko ustaleniom faktycznym poczynionym przez Sąd I instancji, a przez Sąd odwoławczy zaaprobowanym jako trafne. Słusznie więc stwierdza prokurator w odpowiedzi na kasację, że „podniesione w tym zakresie zarzuty są co najwyżej efektem niezadowolenia

obrońcy z wyników dokonanej w sprawie oceny dowodów i ustalonego na ich podstawie stanu faktycznego. Nie przedstawia on bowiem żadnych argumentów zdolnych podważyć stanowisko Sądu Odwoławczego, który zaaprobował wyrażone w przedmiotowym zakresie zapatrywanie Sądu Rejonowego. (...) W istocie obrońca - jak to już słusznie zauważył Sąd Okręgowy - ograniczył się jedynie do zanegowania oceny dowodów, gdyż jego zdaniem należało dać wiarę dowodom obrony”.

Z analizy akt sprawy oraz uzasadnień wyroków orzekających w sprawie Sądów wynika wprost, że nie można mówić, by Sąd odwoławczy naruszył w tej sprawie art. 433 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. Obrońca nie zauważa, że zeznania świadków Ł. T. i M. S. stały się tzw. „dowodem potwierdzającym” dowód główny w postaci zeznań S. L., czemu jednoznacznie dał wyraz Sąd I instancji podnosząc: „Depozycje powyższych świadków wprowadzicie w sposób bezpośredni nie obciążają osoby oskarżonego A. S., jednakowoż w całości potwierdzają zeznania S. L. odnośnie zawieranych transakcji zakupu narkotyków”. Dzięki analizie tych dowodów było możliwe dokonanie oceny zeznań głównego świadka oskarżenia pod kątem ich wiarygodności. Świadek Ł. T. nie tylko potwierdził zeznania S. L., ale i zeznał między innymi - „kupowałem narkotyki od S. L., o którym wiem, że kupował narkotyki od oskarżonego. (...) L. udał się pod blok, a następnie wrócił z oskarżonym (...). Zaznaczam, że L. mówił mi, że idzie po marihuanę. Przekazanie miało nastąpić pod blokiem, a pieniądze zapłacił L. oskarżonemu w samochodzie (...) było to chyba 3.000 – 4.000 zł” (k. 578v).

Należy stwierdzić, że relacje Ł. T. są nie tylko dowodem potwierdzającym, ale trzeba wyraźnie zaakcentować, iż nie jest to tylko świadek ze słyszenia, ale – co istotne – świadek naoczny.

Co do zeznań głównego świadka oskarżenia S. L. skarżący zarzuca, że nie można im dać wiary, skoro świadek ten był tzw. małym świadkiem koronnym – bowiem z definicji świadkowie tacy są niewiarygodni, gdyż mają zbyt dużo do osiągnięcia dzięki obciążeniu (w tym przypadku – potencjalnie niezasadnemu) innej osoby. Jednak nie można wyciągać takiego ogólnego wniosku z samego faktu istoty wskazanej instytucji, co wynika także z obszernego orzecznictwa Sądu Najwyższego (i to znacznie nowszego niż powoływane przez skarżącego w kasacji

orzeczenia z 1955 r. i 1973 r.), dotyczącego konieczności „ostrożnego” dokonywania oceny wiarygodności takiego świadka – z uwzględnieniem jego specyfiki – które jednak nie wprowadza ogólnego nakazu uznawania z góry takich zeznań za niewiarygodne.

Sąd Najwyższy podkreślał wielokrotnie, że dowód z obciążających wyjaśnień współoskarżonego, choćby jedyny w sprawie, nie traci przez to na swej wartościowości, jest to jednak dowód wymagający wnikliwości przy jego ocenie i weryfikacji. Z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika – nawet z tego cytowanego w uzasadnieniu kasacji – iż zeznania takiego świadka powinny znaleźć potwierdzenie w innych dowodach bezpośrednich i pośrednich – a tak się przecież stało w niniejszej sprawie (*zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 7 maja 2014 r., II KK 81/14, LEX nr 1460786; z dnia 28 maja 2015 r., II KK 122/15, LEX nr 1723770*). Tak więc specyfika sytuacji procesowej małego świadka koronnego wymusza na Sądzie uważną i skrupulatną ocenę takich zeznań, co nie zostało przeoczone przez Sądy obu instancji. Należy odrzucić propozycję przedstawioną przez obrońcę, zgodnie z którą w każdej sytuacji zeznania małego świadka koronnego powinny być uznawane za niewiarygodne i nie mogły stanowić dowodu na niekorzyść oskarżonego. Nie można też uznać, iż skazanie za fałszywe zeznania prowadzić musi do wniosku o tym, że już nigdy nie można dać wiary zeznaniom takiego świadka – należy to jednak zawsze robić z dużą dozą ostrożności, potwierdzając te zeznania za pomocą innych dowodów.

Tak też w niniejszej sprawie Sąd I instancji z odpowiednią „ostrożnością” i wnikliwością ocenił zeznania S. L. Tym samym wywiązał się prawidłowo z obowiązku dokonania starannej oceny takich zeznań. Podniósł w tym zakresie, iż są to - „Zeznania przekonujące, stanowcze, spójne, wzajemnie się uzupełniające, tworzące logiczną całość. Sąd dokonywał oceny zeznań S. L. z dużą dozą ostrożności. Sąd był świadomy faktu, iż S. L. obciążając oskarżonego A. S. skorzystał z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary. W złożonych depozycjach świadek obciążył jednak nie tylko oskarżonego, ale i inne osoby. Jego zeznania zawierały liczne, istotne szczegóły ujawnionego narkotykowego procederu. Mając świadomość powyższego, sąd ocenił zeznania świadka S. L. jako wiarygodne. Wskazać należy, że jego depozycje korespondują z jego zeznaniami

składanymi w trakcie postępowania przygotowawczego. Świadek konsekwentnie prezentował zatem jedną wersję zdarzeń. Ujawnione przez świadka szczegóły dotyczące zdarzeń zarzucanych oskarżonemu znajdują potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym w szczególności w zeznaniach Ł. T. i M. S., protokole oględzin telefonów komórkowych należących do S. L., oraz sprawozdaniu z analizy połączeń. Ujawnione przez świadka szczegółowe informacje nie mogły być przez niego zasłyszane lub wymyślone. Nie był w konflikcie z oskarżonym, by miało go motywować do fałszywego obciążania oskarżonego”.

Również Sąd odwoławczy prawidłowo dokonał kontroli apelacyjnej wyroku Sądu I instancji w świetle zarzutów zarówno apelacyjnych jak i podnoszonych obecnie w kasacji. Trafnie podkreślił, że słusznie Sąd Rejonowy stwierdził, iż zeznania świadka S. L. są stanowcze, przekonywujące, wzajemnie się uzupełniające i tworzące logiczną całość, zaś uczynił to Sąd poddając te zeznania wnikliwej analizie, mając właśnie na uwadze fakt, że S. L. skorzystał z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary. Sąd odwoławczy przy tej okazji wskazał, że istotne jest tutaj, iż świadek w zeznaniach swych obciążył nie tylko oskarżonego, ale i szereg innych osób, nie umniejszał również swojej roli w przestępczym procederze. Dodatkowo, zeznania świadka znalazły swoje odzwierciedlenie w poszczególnych fragmentach zeznań świadków Ł. T. i M. S., a nadto w protokole oględzin telefonów komórkowych należących do S. L. oraz sprawozdaniu z analizy połączeń, których było w sumie 272, „co świadczy nie tyle o towarzyskim charakterze rozmów, a raczej związanym z przestępczym procederem”. Sąd odwoławczy dostrzegł także inne dowody będące podstawą poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych, które prawidłowo uznał za potwierdzające prawidłowość tych ustaleń. Wskazał więc, że z relacji świadka S. L. wynika, iż był dilerem i rozprowadzał narkotyki, współpracował m.in. z Ł. T., miał kilku dostawców, w tym A. S. Sąd drugiej instancji zwrócił uwagę, że świadek S. L. szczegółowo opisał miejsca, w których spotykał się z oskarżonym celem nabycia narkotyków, zadeklarował chęć wskazania tych miejsc na terenie całego X. oraz na terenie W. i placu poza G. Trafnie więc Sąd odwoławczy uznał, że niewątpliwie także zeznania świadków Ł. T. i M. S., chociaż nie obciążają w bezpośredni sposób A. S., jednakże potwierdzają one zeznania świadka S. L. odnośnie do zawieranych

transakcji zakupu narkotyków. Należy zgodzić się z wnioskiem wysnutym przez Sąd odwoławczy co do tego, że zeznania S. L. znajdują odzwierciedlenie w poszczególnych fragmentach zeznań Ł. T. i M. S., oraz w protokole oględzin telefonów komórkowych należących do S. L. oraz w sprawozdaniu z analizy połączeń. Świadek ten wskazał także na ilość narkotyków, które zakupił od oskarżonego – która została na tej podstawie skorygowana przez Sąd odwoławczy.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu przedstawionego w kasacji (pkt b), należało podkreślić, iż nie stanowi dowodu niewinności fakt, że inne osoby nie wiedziały o przestępczej działalności oskarżonego. Skarżący podnosi, że świadkowie J. W. i K. W. zeznali, iż nigdy nie odnotowali żadnej okoliczności, która mogłaby świadczyć o „rzekomym procederze” uskutecznianym przez oskarżonego. Jednak nie stanowi to dowodu odciążającego – wszak świadkowie nie zeznali przykładowo, że oskarżony nie mógł się dopuścić czynu, gdyż był gdzie indziej, albo nie mógł sprzedawać narkotyków, bo świadek oskarżenia był w tym czasie gdzie indziej. Osoby te były świadkami, którzy nie posiadali wiedzy na temat inkryminowanego zdarzenia i dlatego też Sąd I instancji miał wszelkie podstawy by uznać, że ich zeznania „nie miały żadnego znaczenia z punktu widzenia przedmiotowej sprawy”. I do tego zarzutu odniósł się już Sąd odwoławczy słusznie oceniając procedowanie Sądu I instancji jako prawidłowe. Stwierdził w tej części - „Trafnie, wbrew zarzutowi apelacji, ocenił Sąd Rejonowy również zeznania świadków J. W. i K. W., uznając, iż nie miały one żadnego znaczenia z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego. Stwierdzić należy, iż osoby te jako osoby najbliższe dla oskarżonego (jego narzeczona i jej ojciec), miały interes w tym, by przedstawić oskarżonego w jak najkorzystniejszym świetle, tak, by uniknął on odpowiedzialności karnej za przypisany mu czyn”.

Z kolei zarzut z pkt c/ kasacji również musiał zostać oceniony jako oczywiście bezzasadny. Analiza połączeń telefonicznych została prawidłowo oceniona przez Sąd I instancji. Nie ma żadnych podstaw by uznać, że protokół oględzin telefonów komórkowych należących do S. L. był niejasny, albo nieprawidłowo sporządzony. Bardzo szczegółowo i precyzyjnie, a także bez wątplenia wiarygodnie, ukazuje połączenia telefoniczne między S. L. a skazanym A. S. (sprawozdanie z analizy połączeń, k. 259). Słusznie więc obecnie podkreśla

prokurator, że nie jest to liczba połączeń normalna w zwykłych kontaktach towarzyskich. W tym konkretnym przypadku Sąd odwoławczy nie odniósł się do tego zarzutu, ponieważ nie został on postawiony uprzednio w apelacji – tak więc nie ma obecnie możliwości oceny procedowania Sądu odwoławczego w tym zakresie.

Reasumując, Sąd odwoławczy odpowiedział już trafnie na wszystkie podnoszone obecnie przez obrońcę w ramach kasacji kwestie. Tym samym, Sąd II instancji wywiązał się z obowiązków nałożonych na mocy art. 433 § 1 i 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. Dokonując kontroli orzeczenia Sądu pierwszo-instancyjnego nie dopuścił się naruszenia wskazanych w zarzucie kasacyjnym przepisów. Dokonał właściwej oceny procedowania przez Sąd I instancji. Sama więc sprzeczność z żądaniami obrońcy wyrażonymi w ramach apelacji nie może stanowić o naruszeniu wymienionych w zarzutach kasacyjnych przepisów.

W podsumowaniu powyższych uwag należy stwierdzić, że nie można było uznać, iż doszło do podniesionych w zarzutach kasacyjnych naruszeń przepisów dotyczących sposobu dokonywania kontroli apelacyjnej. W rezultacie tej oceny zarzuty te jawią się jako całkowicie pozbawione podstaw, a więc konieczne było oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k., obciążając nimi skazanego.